



boczny tor

336 około

POETA

**śpiewał i śpiewał żałobnym głosem
że spleen że młodość umarta
tymczasem ciągle płynęła mu pod nosem
mleczna droga**

Jaroslav Seifert

przet. Józef Waczków



TAKA CIEPŁA NOC

w najcieplejszą noc w tym roku
myślę o najzimniejszym dniu
właśnie wtedy wybraliśmy się na spacer
wokół jeziora marzliśmy straszliwie
nie przestając rozmawiać

taka ciepła noc
nie mam słów
wieczorem wyprany
koc suchy już



ZESPÓŁ DEFICYTU NATURY

rzeczy małe najmniejsze drobiazgi
otuchy pogodne jak święta mięta co
napachnia palce i jak lawenda lecz ta
mydlanie bardziej mdląca po nocach
w jakim zespoleniu najbardziej samotnie
aż nieodczuwalnie w jakim objęciu czułym
nietkniętym czułkami nudy swędzącej
w oślepieniu jak dużym łyk wody źródlanej
zdatnej do przetknięcia jak ostateczny
nur w słone chmury albo cień ogrzany



OKOŁO

w przybliżeniu
mniej więcej

blisko

więcej mniej
w skrócie ok.



W KURZ

oczywiście powinienem cię zaprosić
wcześniej wtedy gdy przychodziłaś
do mnie — teraz to niemożliwe
sprzedałem wszystkie pierwsze książki
na bilety tam-powrót z bibliotek
na co spojrzysz będzie tak samo
przypadkowe i odłożone w kurz



BT nr 336 / pismo Którego nie ma / 20.07.2019 /
słowa: mz, obrazki: dast, na s. 3 – kadr z filmu
„Fantomas” (1913, reż. Louis Feuillade)